

ks. Bogusław Nadolski SChr, Poznań

## Eucharystia zbawczym posiłkiem

Eucharystia jest nade wszystko darem Jezusa Chrystusa. On oddaje nam samego siebie bez reszty, aż po śmierć, a wszystko po to, abyśmy życie mieli w obfitości. Twierdzimy, że Eucharystia jest Ofiarą – i słusznie. Ale nie chcemy przez to powiedzieć, że to nieskończenie obrażona sprawiedliwość Boga została przejednana przez nieskończonej wartości zadośćuczynienie. Nie chcemy powiedzieć, że to Bóg wymagał złożenia w ofierze własnego Syna. Właśnie w tym kontekście papież Benedykt XVI napisał: „[...] ze zgrozą odwracamy się od takiej interpretacji”. To przecież Bóg pierwszy przychodzi do człowieka z darem miłości, przebaczenia, darem zbawienia. Syn Boży staje się człowiekiem, aby podjąć nasz ludzki los, cierpieć z nami i żyć z nami. Jego czyn zbawczy – dar miłości, dar bycia z nami mocą Ducha Świętego nieustannie trwa w Misterium Eucharystii. Pan Jezus zaprasza nas, przyjmuje nas na zbawczy posiłek swojego Ciała i Krwi, w ten sposób daje nam zbawienie. Eucharystia jest więc i ofiarą i ucztą-posiłkiem. Dlatego ołtarz nazywamy Stołem Ciała Pańskiego, stołem, do którego jesteśmy zaproszeni. Chrystus Eucharystyczny pełni tu rolę Gospodarza. Ciało i Krew, które spożywamy, są Ciałem wydanym i Krwią wylaną (ofiara) na Kalwarii.

Nauczanie Kościoła podkreśla, że nie ma sprzeczności pomiędzy rozumieniem Eucharystii jako ofiary i jako uczy. Ofiara i ucza należą do siebie niepodzielnie. Odnieśmy się do encykliki Jana Pawła II pod tytułem *O Eucharystii w życiu Kościoła* z roku 2003. Ojciec Święty w numerze 16 napisał: „Eucharystia to prawdziwa ucza, na której Chrystus ofiaruje siebie jako pokarm. Kiedy Jezus zapowiada to po raz pierwszy, jego słuchacze są zaskoczeni i zdezorientowani, co zmusza Mistrza do podkreślenia obiektywnej prawdy zawartej w Jego słowach: «Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeżeli nie będziecie jedli Ciała Syna Człowieczego ani pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie» (J 6,53). Nie chodzi tu – napisał dalej Jan Paweł II – o pokarm w sensie metaforycznym. «Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem» (J 6,55)”.

Zajrzyjmy nade wszystko do ksiąg Świętej Biblii, do tej bezkresnej lektury, aby przekonać się, co Duch Pana tam objawił.

W Pierwszym Przymierzu istniały także ofiary połączone z ucztą. Składając taką ofiarę, Izraelita zapraszał do udziału grono przyjaciół, najbliższych.

Św. Jan Ewangelista w słynnym szóstym rozdziale swojej Ewangelii przytacza odpowiedź Jezusa na odwołanie się krytycznych rozmówców do manny, którą Izraelici jedli na pustyni: „[...] Dał im do jedzenia chleb z nieba” (J 6,31). Zbawiciel odpowiedział: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale dopiero Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba. Albowiem chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu” (J 6,32-33). Pan Jezus powiedział to jeszcze wyraźniej, gdy stwierdził: „Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata” (J 6,51b). Jezus utożsamia siebie, swoje Ciało i Krew właśnie z tym chlebem.

Trzeba też wziąć pod uwagę, że ustanowienie Eucharystii miało miejsce podczas rytualnego posiłku, realnego, konkretnego posiłku. Dalej należy odnotować przede wszystkim słowa samego Zbawiciela: „Bierzcie i jedzcie...”, „Bierzcie i pijcie...” (zob. Mt 26,26-30; Mk 14,22-25; Łk 22,19n; 1 Kor 11,23-26). Dalej ważny jest fakt, że nasi bracia z najwcześniejszych czasów Eucharystię nazywali „łamanie chleba”. W *Dziejach Apostolskich* nazwa ta wspomniana jest trzykrotnie (Dz 2,42; 20,7; 27,35).

Kompletnie bezzasadna jest uwaga, że w tych fragmentach z *Dziejów Apostolskich* i w samym pojęciu „łamanie chleba” nie ma mowy o winie. Łamanie chleba jest ogólnym

określeniem posiłku, spotkania przy stole, wspólnoty stołu, zatem nie muszą być wymianie wszystkie elementy składające się na posiłek.

Autor trzeciej Ewangelii, św. Łukasz, pozostawił nam przepiękny, wzruszający opis spotkania Zmartwychwstałego z uczniami w drodze do Emaus. Nie posiadali się z radości, gdy poznali Go właśnie przy posiłku, przy łamaniu chleba (zob. Łk 24,13-35). A św. Paweł Apostoł w Pierwszym Liście do Koryntian (11,20) na określenie Eucharystii używa wyrażenia: „Wieczerza Pańska”. W tym samym Liście odnajdujemy jeszcze inne fragmenty o „kielichu błogosławieństwa”, o „picciu z kielicha Pana”, „zasiadaniu przy stole Pana” (1 Kor 10,16). O relacji Janowej, która powstała pod koniec pierwszego wieku, już wspomniano wyżej, niemniej zasługuje ona na oddzielne omówienie przez biblistę.

Warto też wspomnieć najwcześniejsze pismo poza biblijne, zwane *Didache – Nauka Dwunastu Apostołów* (jego powstanie datuje się nawet na lata 48/50 po Chrystusie). Znajdujemy tam opisy sprawowania Eucharystii (rozdziały 9 i 10), słowa dziękczynienia przy łamaniu chleba, przy kielichu, dziękczynienia za to, że właśnie ten pokarm tworzy Kościół.

Gdy mówi się, że Eucharystia jest posiłkiem-pokarmem, często jest stosowane wyrażenie: uczta, którą dał nam Pan; uczta, która najpełniej zrealizuje się we wspólnocie nieba, w przeżywaniu pełni zbawienia. Równocześnie jesteśmy świadomi, że nie chodzi tylko o samo przyjmowanie Komunii Świętej. Chrystus karmi nas także swoim słowem. Chrześcijanin – nauczał wiernych św. biskup Ireneusz z Lyonu – karmi się nie tylko Chlebem Eucharystycznym, ale trzeba mu podawać chleb słowa Bożego. Słowo jest również prawdziwym pokarmem. Tę rzeczywistość przypominała *Konstytucja dogmatyczna o objawieniu Bożym* w art. 21, wspólnie łącząc w jedno dwa stoły: „Kościół miał zawsze we czci Pisma Boże, podobnie jak samo Ciało Pańskie, skoro zwłaszcza w liturgii św. nie przestaje brać i podawać wiernym chleb życia ze stołu słowa Bożego, jak i Ciała Chrystusowego”. Benedykt XVI w adhortacji posynodalnej *Sacramentum caritatis – O Eucharystii, źródle i szczycie życia i misji Kościoła* (2007) napisał między innymi: „[...] w Eucharystii Słowo, które stało się Ciałem, daje się nam jako pokarm duchowy. I tak «z dwóch stołów, słowa Bożego i Ciała Chrystusa, Kościół otrzymuje i ofiaruje wiernym Chleb życia»” (nr 44).

Nie dziwi fakt, że XII Synod Biskupów (październik 2008) z naciskiem przypomniał tę rzeczywistość. Stwierdzenie: „Eucharystia Ofiarą i Pokarmem” każe widzieć i przeżywać tę Tajemnicę jako jedną całość, nie podzieloną na części. Liturgia słowa i liturgia eucharystyczna – czytamy w *Konstytucji o liturgii świętej* – „tak ściśle wiążą się ze sobą, że stanowią jeden akt kultu” (nr 56).

Nigdy nie pojmiemy cudu, w którym uczestniczymy, pochylając się nad tajemnicą Mszy Świętej. Uczestnicząc w Eucharystii, nie rozwiązujemy religijnej zagadki. Tajemnica Eucharystii nie da się rozstrzygnąć i oswoić. Możemy jedynie coraz bardziej pozwolić się jej ogarniać i kształtować nasze życie, uczestnicząc w niej świadomie i z jeszcze większą pokorą.

■